Wilczewski, Marceli

Znaleziska w Kurzelówce, pow. Uszycki, gub. Podolska

Światowit 5, 181-183

1904

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

4. *Kółko* żelazne, średnicy w otworze 17 *mm*, grube 16 *mm* (fig. 4).

5. *Drut* żelazny zwinięty w kształcie sprężyny (fig. 5). Po roli rozrzucone były drobne skorupy grubej, prymitywnej roboty urny, w której, według zeznania oracza, mieściło się żelastwo. Użyta do niej dobrze wyrobiona glina, doskonale wypalona, jest koloru ciemnego — zwłaszcza od środka naczynia. Czy były w niem popioły — niewiadomo, gdyż przed zbadaniem urna rozbita, a zawarte w niej szczątki rozproszone zostały. Ślady jednak rdzy ogniowej na żelazie świadczą o ciałopalnym charakterze wykopaliska. Osobliwy zwyczaj pogrzebowy—wkładania przepalonego i połamanego oręża w urnę ze szczątkami wojownika—porównać się da tylko z wykopaliskami pod Toruniem. Miecze żelazne, w podobnie opisanemu zgiętym stanie, znajdywały się w zbiorze ś. p. Podczaszyńskiego, a pochodziły z wykopalisk ze Strzyżewa w pow. Pułtuskim i z Gostyni w pow. Piotrkowskim. A. Łoziński znalazł je też w kurhanie wsi Hromówki, w pow. Starokonstantynowskim na Wołyniu, a opisał G. Ossowski w „Wiadomościach Numizmatyczno Archeologicznych“ (I, nr 2).

Michał Rawicz Witanowski.

3.

Znaleziska w Kurzelówce (pow. Uszycki, gub. Podolska).

Stacye krzemienne na Podolu.

Podole przedstawia dla archeologa dzisiejszego obszerne pole do badania. Powierzchnia usiana mnóstwem kurhanów, które, według podań miejscowych, służyły jako znaki przydrożne dla szlaków tatarskich, albo jako strażnice.

Mnóstwo pojedyńczo stojących głazów, którym ludność miejscowa przypisuje często własności czarodziejskie (np. w Szebutyńcach), po bliższem zbadaniu prawdopodobnie okaże się również zabytkiem epoki przedhistorycznej. Przytem wszędzie, nawet na powierzchni ziemi, znajdujemy okruchy prastarych naczyń glinianych, narzędzi krzemiennych i metalowych.

Wszystkie te pozostałości z czasów odległych niszczeją, a tym sposobem, zgłoska po zgłosce, zaciera się to pismo, którem dawne czasy zapisały swe dzieje na ziemi Podolskiej.

Wśród skorup glinianych coraz rzadziej natrafia się na całe naczynie, z mnóstwa pięknych narzędzi krzemiennych coraz mniej pozostaje, gdyż ludność miejscowa tłucze je na kawałki i używa do krzesania ognia; rogi jelenie z warstw diluwialnych, które dawniej często można było widzieć pozatykane w płotach zagród włościańskich, w tej oprawie pręd-

ko niszczeją, a kości zwierząt przez działanie atmosfery rozsypują się stopniowo.

Załączam zdjęcie fotograficzne przedmiotów z epoki kamienia, znalezionych na obszarze gruntów wsi Kurzelówka w pow. Uszyckim. Znaleziono je na powierzchni.

Fig. 1, 2 i 3 wyobraża toporki krzemienne: 1-sza—cały, 2-ga—kawałek z ostrzem, 3-cia—kawałek tępy. Wszystkie trzy są jednego typu i o gładko szlifowanej powierzchni. Nr. 1 szlifowany tylko z dwóch stron, boki zaś żadnego śladu gładzenia nie okazują. N-ra 2 i 3 szlifowane z czterech stron; kształt Nr. 2 jest nieco odmienny od 1-go, gdyż w przekroju, tuż przy ostrzu, tworzy prawie owal, Nr. 1-szy zaś—czworobok.

Rozmiary w centymetrach:

Długość	Nr. 1	16,6	Nr. 2	—	Nr. 3	—
Grubość	„	3,2	„	—	„	2,3
Szerokość ostrza . . .	„	5,5	„	5,8	„	—
Szerokość tępego końca	„	3,65	„	—	„	3,3
Grubość tępego końca	„	2,4	„	—	„	2,3

Nr. 4 wyobraża garnek gliniany, zrobiony z ciemnego, prawie czarnego materyału; otwór nieregularnie okrągławy, ścianki niejednostajnej grubości; powierzchnia nierówna, ale gładka, bez żadnych rysunków i upiększeń. Spód nie posiada płaskiego dna, lecz jest zupełnie zaokrąglony. O trwałości tego naczynia świadczy historya jego znalezienia. W r. 1899, podczas żniwa, jedna ze żniwiarek zobaczyła je na powierzchni ziemi; widocznie było ono wyorane jeszcze w jesieni 1898 r., i pomimo bronowania pola pod zasiew, pozostało nieuszkodzone.

Bojąc się, że to jakiś przedmiot zaczarowany, dziewczyna, podniósłszy go ze strachem, podała innym do obejrzenia. Ponieważ jednak szkoda było czasu na podawanie garnuszka z rąk do rąk, przeto rzucano go

sobie, i w ten sposób, padając ciągle na kamieniami usianą ziemię, dostał się aż na drugi koniec łanu. Każdy ze żniwiarzy próbował sierpem mocy glinianego naczynia, mimo to jednemu tylko z nich udało się zrobić niewielką szczerbę. W końcu jedna z mniej zabobonnych żniwiarek wzięła go na zabawkę dla dzieci. Ponieważ współczesne nasze wyroby gliniane nie osiągają nigdy takiej mocy, przypuszczam przeto, nie wiem czy słusznie, że nastąpiło tu do pewnego stopnia skamienienie z powodu wsiąkania rozpuszczonego węglanu wapnia. Zawartość naczynia wyrzucono zaraz przy znalezieniu, nie mogłem jej przeto obejrzeć i przekonać się, czy oprócz ziemi nie było tam jakich pozostałości. Rozmiary w centymetrach: wysokość 7,3; obwód w miejscu najszerszem około 25; otwór w przecięciu około 5; obwód przy otworze około 20,5.

Fig. 5 wyobraża ciężarek gliniany, stożkowaty, przedziurawiony, zrobiony z czerwonej gliny.

Wreszcie fig. 6 przedstawia okrzesek krzemienny, który prawdopodobnie służył jako nożyk; długość 7, szerokość 1,8 *cm*.

Grot żelazny Nr. 7, jako przypadkowo tylko odfotografowany z przedmiotami z innej epoki, zostawiam bez opisu.

Opisane powyżej przedmioty są tylko częścią zebranych przeze mnie okazów z epoki krzemiennej.

W ostatnich czasach, zainteresowany powyższemi narzędziami, poświęciłem parę tygodni na badanie świeżo odkrytych stacyj. Rezultat przeszedł moje oczekiwania. Znalazłem siedliska ludzkie z resztkami przepalonej gliny ze ścian, żarna, a nawet zabytki przemysłu bronzowego (tygle). O tem wszystkiem, po uporządkowaniu notatek, nadeszlę sprawozdanie do następnego tomu „Światowita“. *Marceli Wilczewski.*

4.

Odpowiedź na korespondencyę 5-ą w t. IV „Światowita“ str. 154.

W sprawie wzmiankowanego w rzeczonej korespondencyi posążka otrzymaliśmy listy, które poniżej zamieszczamy:

1) Od d-ra Tadeusza Estreichera z Krakowa:

„Szanowny Panie!

„W sprawie reprodukowanego w Światowicie, t. IV, str. 152/153, „i wspomnianego na str. 154, posążka scytyjskiego, pozwalam sobie zwró„cić uwagę, że napis, o którego odczytanie p. Potemkowski prosi, jest jak „najwyraźniejszy:

I trójkąt: οὐκ ἀγαθο
II trójkąt: ν πολυκο[ι]ρανιή,

„razem: οὐκ ἀγαθὸν πολυκοιρανιή, co jest znanym cytatem z Iliady, „brzmiącym w dalszym ciągu: εἷς κοίρανος ἔστω (akcentów nie jestem